Zmiany traktatowe zaproponowane przez Parlament Europejski w listopadzie 2023 roku zmierzają do centralizacji władzy w UE kosztem demokracji narodowych. Znacząco zwiększają wpływy na decyzje Unii największych państw Europy Zachodniej. Może to jeszcze bardziej wzmocnić rolę Berlina i Paryża w procesach integracyjnych kosztem mniejszych państw z Europy Środkowej. Tym bardziej, że rośnie znaczenie mechanizmów sankcyjnych w propozycjach zmian traktatowych. Zwiększa się również rola lewicowych wartości, określanych jako europejskie i narzucanych odgórnie przez Brukselę. To wszystko powinno niepokoić państwa Europy Środkowej, a głos polskich i węgierskich ekspertów może mobilizować ten region do powstrzymania tych negatywnych zmian.

Federalizacja czyli budowanie super-państwa

Inicjatywa została przygotowana przez największe frakcje w Parlamencie Europejskim. Tworzą one tzw. główny nurt polityczny lub są określane jako siły euroentuzjastyczne. Na czele wąskiej grupy, która opracowała propozycje, stanął znany federalista Guy Verhofstadt. Pozostałymi jej twórcami byli deputowani niemieccy: Sven Simon, Gabriele Bischoff, Daniel Freund i Helmut Scholz. Eurodeputowani zmierzali wprost – nawet w sferze nazewnictwa – do idei „super-państwa" europejskiego. Szef Komisji Europejskiej miał być odtąd określany jako przewodniczący Unii Europejskiej (ang. *President of the European Union*), a Komisja – egzekutywą unijną (ang. *The Executive*), czyli w polskim tłumaczeniu Organem Wykonawczym.

Deputowani proponowali przeniesienie w całości na poziom unijny, jako tzw. wyłącznej kompetencji Unii, negocjacji klimatycznych prowadzonych na arenie międzynarodowej. Nie był to przypadek. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej należała w XXI wieku do okrętów flagowych tej organizacji. Miała całkowicie przebudować model gospodarczy we wspólnocie, w tym obejmując szereg sektorów gospodarczych do tej pory w zasadzie wolnych od ambicji klimatycznych[1]. W praktyce wprowadzała szereg regulacji ograniczających swobody gospodarcze na rynku wewnętrznym. Ponadto, miała ona zasadnicze znaczenie ustrojowe, gdyż w ogromnym stopniu centralizowała zarządzanie, a jej rozliczne programy oraz opłaty i podatki towarzyszyły wprowadzaniu federalizmu fiskalnego. Według ekspertów[2] przekazanie nowej kompetencji wyłącznej do UE pozwalało w imię „ochrony klimatu" wpływać na kompetencje dzielone oraz wyłączne państw członkowskich w innych obszarach. W razie jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie Unia uzyskiwała wyłączną kompetencję do prowadzenia „światowych negocjacji" i zawierania

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

traktatów „w sprawie zmiany klimatu”, które musiałyby później obowiązywać państwa członkowskie. W konsekwencji Unia mogła wpływać na państwa członkowskie w obrębie ich kompetencji.

Parlamentarzyści unijni zapowiadali przeniesienie kolejnych uprawnień z państw członkowskich do UE. Chodziło o uznanie za tzw. kompetencje dzielone siedmiu nowych obszarów, co w praktyce oznaczało przyznanie pierwszeństwa organom UE w tej materii. Mowa m.in. o zdrowiu publicznym, transgranicznej infrastrukturze transportowej, polityce przemysłowej, naukowej w zakresie uznawania stopni naukowych, kompetencji i kwalifikacji, polityce energetycznej. Był to kolejny przykład tendencji centralizacyjnej dominującej w propozycjach eurodeputowanych. Centralizacja uprawnień w zakresie polityki przemysłowej obejmie sektor wydobywczy, energetyczny i zbrojeniowy, co w dobie zagrożeń geopolitycznych jest szczególnie ryzykowne dla Polski i Węgier.

Ograniczeniem narodowej suwerenności jest uznanie za „kompetencje dzielone” polityki zagranicznej, polityki ochrony granic zewnętrznych, bezpieczeństwa zewnętrznego, polityki obrony i obrony cywilnej. W przypadku polityki obrony przenoszono wiele strategicznych decyzji do UE, przede wszystkim dotyczących zamówień na uzbrojenie w imieniu Unii i jej państw członkowskich. Można się więc spodziewać rosnącej presji ze strony Brukseli na ograniczanie zakupu broni w państwach pozaeuropejskich. Z kolei w art. 79 TFUE wprost wpisano imigrację ekonomiczną, jako kompetencję UE. Do tej pory była to wyłączna kompetencja państw członkowskich, stąd tak duże kontrowersje wywołał przymusowy mechanizm relokacji. Oddanie Unii uprawnień dotyczących granic zewnętrznych może w jeszcze większym stopniu ograniczyć władze narodowe w zakresie kontroli własnych granic. Prowadzi do przejęcia przez instytucje unijne odpowiedzialności za to, kto jest do państwa wpuszczany, a kto nie. Najbardziej dobitnym przykładem, jak daleko poszła centralizacja w omawianym projekcie było uznanie, że wszystkie państwa UE muszą przyjąć walutę euro. Muszą to zrobić bez względu na to, jak bardzo byłoby to nieopłacalne dla nich ekonomicznie, albo sprzeczne z preferencjami lokalnych wyborców.

Wzrost dominacji Berlina i Paryża nad Europą Środkową

Projekt Parlamentu Europejskiego zakłada zmianę procedowania aż w 34 obszarach spraw publicznych – z jednomyślności na głosowanie większością[3]. Utrzymano dotychczasowy sposób głosowania kwalifikowanego w ramach tzw. podwójnej większości, czyli minimum 55 proc. państw członkowskich, które reprezentują co

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

najmniej 65 proc. ludności UE. Jest to system uprzywilejowujący najbardziej ludne państwa Europy Zachodniej. Niemcy i Francja dysponują bowiem łącznie około 34 proc. potencjału demograficznego Unii. Co interesujące, według projektu, także w Radzie Europejskiej regułą miało być odtąd głosowanie większościowe.

Eliminowanie jednomyślności pozbawia wpływu na legislację przede wszystkim państwa mniejsze oraz takie, które mają ograniczany wpływ na proces decyzyjny w UE. Dotyczy to zwłaszcza państw z Europy Środkowej oskarżanych przez instytucje UE o łamanie tzw. wartości europejskich. Jednocześnie większościowy sposób podejmowania decyzji służy państwom członkowskim mającym największą liczbę ludności w UE. Trudno się zatem dziwić, że głosowanie większościowe oprócz niemieckich eurodeputowanych propagowali także eksperci niemieccy i francuscy[4]. Było to zgodne z wcześniejszymi, wielokrotnie powtarzanymi apelami decydentów politycznych z Berlina i Paryża w tej samej sprawie[5].

Dużo kontrowersji budzi większościowy sposób podejmowania decyzji w kwestiach budżetowych, podatkowych oraz wspólnego zadłużenia w UE. W warunkach organizacji międzynarodowej takie plany mogą być traktowane jako niedemokratyczne. Dopuszczają bowiem do sytuacji, w której wyborcy nie będą mieli żadnego wpływu na obowiązujące ich podatki, bo ich rządy narodowe zostaną po prostu przegłosowane w tej sprawie na poziomie unijnym. Równie kontrowersyjna jest możliwość zaciągania i spłacania wspólnego długu w UE. Niektóre rządy i ich wyborcy – nawet jeśli sprzeciwią się zaciąganiu takich pożyczek – to w myśl propozycji Parlamentu Europejskiego będą miały obowiązek ich spłaty. Jest to nie tylko niezgodne z podstawowymi standardami demokracji, ale dodatkowo odbiera suwerenność mniejszym lub mniej wpływowym członkom UE, których łatwiej przegłosować. Sporne jest głosowanie większościowe w odniesieniu do polityki zagranicznej, w tym zwłaszcza w odniesieniu do sankcji, polityki bezpieczeństwa i obronności, zważywszy na poważne różnice poglądów w tej materii między państwami członkowskimi.

Kolejną propozycją zmiany traktatów jest wzmocnienie mechanizmów sankcyjnych dla państw łamiących praworządność i inne wartości UE. W dotychczasowej praktyce opisywane mechanizmy służyły zwykle dyscyplinowaniu krnąbrnych rządów narodowych, czyli takich, które sprzeciwiały się dominacji państw Europy Zachodniej, coraz silniejszej centralizacji władzy w UE, a także forsowaniu lewicowych i liberalnych wartości, jako europejskich i obowiązujących wszystkich bez wyjątku.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Centralizacja zwiększa monopol lewicowej aksjologii

Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie zmiany traktatów już na samym początku odniosła się do manifestu komunistycznego Ventotene z czerwca 1941 roku. Postulował on wprowadzenie scentralizowanego państwa europejskiego, które zrealizuje rewolucję socjalistyczną[6]. Nic więc dziwnego, że w omawianej propozycji rewizji traktatów znacząco wzrosła rola lewicowych idei politycznych, jako podstawy dla tzw. europejskich wartości. Jest to niezgodne z demokratycznym standardem pluralizmu politycznego. We wszystkich miejscach obu zmienianych traktatów europejskich zastąpiono zasadę równości między kobietą a mężczyzną na równouprawnienie płci (ang. *gender equality*, czyli równość gender). Kolejnym zapożyczeniem z lewicowej aksjologii jest godzenie rozwoju gospodarczego z progresem społecznym (ang. *social progress*). Innym przykładem tej samej tendencji jest zaliczenie do przestępstw o wymiarze europejskim ściganych z urzędu (tzw. przestępczości o wymiarze transgranicznym) działań przeciwko środowisku naturalnemu (ang. *environmental crime*), na co szczególnie mocno nalegały środowiska lewicowe.

Ponadto, do „kompetencji dzielonych", które mają być głosowane w sposób większościowy włączono obszar prawa rodzinnego o skutkach transgranicznych. Może to skutkować redefinicją małżeństwa i rodziny w państwach członkowskich w kierunku respektowania idei gender, małżeństw jednopłciowych oraz umożliwienia przez nie adopcji dzieci. Co więcej, „kompetencją dzieloną" z procedurą podejmowania decyzji w sposób większościowy ma stać się także polityka edukacyjna, która byłaby odtąd oparta na nowej lewicowej interpretacji Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Innymi słowy w narodowych systemach edukacyjnych Bruksela może w większym stopniu upowszechniać idee gender i edukację seksualną dzieci i młodzieży.

Rekomendacje

Zmiany traktatowe forsowane przez polityków niemieckich i francuskich mają wzmocnić władzę instytucji unijnych nad narodowymi demokracjami, jak również zwiększają władzę Paryża i Berlina nad pozostałymi stolicami. Jeszcze bardziej zaś marginalizują rolę Europy Środkowej w procesach integracyjnych. Prowadzą do dalszego monopolu lewicowych wartości w Unii kosztem pluralizmu politycznego niezbędnego dla prawdziwej demokracji. Wymaga to odpowiedzi ze strony państw Europy Środkowej, jak również środowisk konserwatywnych opowiadających się za pielęgnowaniem narodowych demokracji zgodnie z modelem Europy Ojczyzn.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Głos polskich i węgierskich ekspertów powinien mobilizować środowiska konserwatywne – zwłaszcza w Europie Środkowej, ukazując negatywne konsekwencje zmian traktatowych dla naszego regionu.

Należy zatrzymać budowę super-państwa, które ogranicza demokrację w Europie, a jednocześnie wypracować alternatywną wizję integracji europejskiej. Powinna być to wizja zdecentralizowana i subsydiarna. Wzmacniająca demokracje narodowe, szanująca ich tradycję ustrojową, kulturową i konstytucyjną. Powinna także respektować pluralizm polityczny, a więc możliwości prezentowania różnorodnych wartości politycznych i swobodnej debaty publicznej. Zamiast przymusu i sankcji powinna opierać się na mechanizmach dobrowolnej współpracy. Podstawą integracji powinna być swobodna wymiana dóbr, pracowników, kapitału i usług na rynku wewnętrznym, a nie narzucane odgórnie regulacje, krępujące swobodę wymiany gospodarczej w UE.

---

[1] A. Bongardt, F. Torres, The European Green Deal: More than an Exit Strategy to the Pandemic Crisis, a Building Block of a Sustainable European Economic Model, Journal of Common Market Studies, 2022, vol. 60, no. 1, 170–185.

[2] J. Kwaśniewski, Polityka klimatyczna, [w:] J. Kwaśniewski (red.), Po co nam suwerenność? Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, Warszawa 2024, 25.

[3] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 22 listopada 2023 r. w sprawie propozycji Parlamentu Europejskiego dotyczących zmiany Traktatów (2022/2051(INL)), P9_TA(2023)0427, Parlament Europejski 2019-2024.

[4] Sailing on High Seas: Reforming and Enlarging the EU for the 21st Century, Report of the Franco-German Working Group on EU Institutional Reform, Paris-Berlin – 18 September 2023.

[5] P. Jacqué, Olaf Scholz relance la bataille pour faciliter les prises de décision au niveau européen, Le Monde, 09 mai 2023, https://www.lemonde.fr/international/article/2023/05/09/olaf-scholz-relance-la-bataille-pour-faciliter-les-prises-de-decision-au-niveau-europeen_6172652_3210.html [27.08.2024].

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

[6] E. Rossi, A. Spinelli, The Manifesto of Ventotene, 2013, https://www.cvce.eu/content/publication/1997/10/13/316aa96c-e7ff-4b9e-b43a-958e96afbecc/publishable_en.pdf [27.08.2024].

Artykuł powstał w ramach projektu pod tytułem „Dwugłos ekspertów w sprawach międzynarodowych: Polska i Węgry” realizowanego przez Instytut Sobieskiego, nr umowy o dofinansowanie: DOF-K/IF/RD12/15/2024. Grantodawcą jest Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im.
Wacława Felczaka.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. W. Felczaka.